

Instytut Pamięci Narodowej - Wrocław

<https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/nauka/burgweide/znaki-pamieci/pomnik/200664,Pomnik-ofiar-obozu-Burgweide.html>
05.05.2024, 10:47

Pomnik ofiar obozu Burgweide

„Pomnik na cześć ofiar terroru hitlerowskiego w Sołtysowicach” — to tytuł notki prasowej zamieszczonej 12 września 1968 roku w „Słowie Polskim”. To z niej wrocławianie dowiedzieli się, że przy cukrowni na Sołtysowicach odsłonięto pamiątkowy głaz. Pomnik ten był jednym z pierwszych we Wrocławiu powojennych upamiętnień robotników przymusowych. Po 55 latach zmienił lokalizację, trafiając na teren poobozowy zgodnie z wolą członków Klubu Ludzi ze Znakiem P.

Idea upamiętnienia ofiar obozu Burgweide zrodziła się już w pierwszych powojennych latach w kręgu byłych polskich robotników przymusowych zamieszkałych m.in. w Sołtysowicach, włączonych w granice Wrocławia w 1951 roku. Nieśmiało czynione starania nie przyniosły jednak zamierzonego rezultatu, niewykluczone, że głównie ze względów finansowych. Dopiero pod koniec lat 60. XX wieku temat został podjęty przez Koło Dzielnicowe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na Psim Polu, które z prośbą o pomoc finansową zwróciło się do pracowników cukrowni „Sułkowice”, mieszczącej się w zabudowaniach dawnej Zuckerfabrik Schottwitz. To w niej w czasie wojny pracowała część robotników osadzonych w pobliskim obozie, mimo iż Burgweide nie był obozem przyfabrycznym, jak np. ten w pobliżu innej cukrowni przy obecnej ulicy Józefa Supińskiego na Klecinie. Załoga cukrowni nie odmówiła pomocy i wkrótce przy alei Poprzecznej stanął pomnik.

Ważący ponad cztery tony granitowy kamień, a raczej głaz narzutowy, został posadowiony na fundamencie utworzonym z kilkunastu mniejszych granitowych brył połączonych betonową zaprawą. Na płaskiej wyproszkowanej powierzchni w pięciu liniijkach wykuto inskrypcję, ale tylko w języku polskim. Choć skromna, to jednak jest bardzo „pojemna”, upamiętnia bowiem wszystkie, bez względu na narodowość, ofiary niemieckiego — hitlerowskiego jak wówczas mówiono — obozu pracy przymusowej, którego nazwy jednak nie podano. Zamiast lat funkcjonowania obozu, podano daty graniczne II wojny światowej. Uwagę zwraca m.in. brak daty — choćby tylko roku — ustanowienia tego znaku pamięci. Niewykluczone, że właśnie z tego powodu jeszcze do niedawna sądzono, iż pomnik powstał w latach 50. XX wieku.

Dnia **11 września 1968 roku**, przy udziale licznie zgromadzonych byłych robotników przymusowych, uroczystego odsłonięcia pomnika dokonał prof. Jerzy Faleniak — prawnik związany z Uniwersytetem Wrocławskim, w czasie wojny więziony m.in. w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

Pamiętkowy głaz — zwany w skrócie pomnikiem Burgweide — przez wiele lat był miejscem tradycyjnych uroczystości i rozmaitych spotkań organizowanych np. z okazji rocznicy kapitulacji Festung Breslau lub wybuchu czy zakończenia II wojny światowej. To przy nim spotykali się byli robotnicy przymusowi i ich bliscy, a także młodzież szkolna, której świadkowie historii opowiadali o tym, czego doświadczyli.

Otoczony zieloną bujną roślinnością rozciągającą się na terenie u zbiegu alei Poprzecznej i Kanonierskiej oraz ulicy Bombardierskiej stał tam przez 55 lat. Niejednokrotnie wprowadzał w błąd, szczególnie młodsze pokolenie wrocławian, gdyż jego lokalizacja sugerowała, że obóz znajdował się na północ od cukrowni, pomiędzy dzisiejszą ulicą Bombardierską a aleją Kanonierską. Dlaczego zatem stanął właśnie w tym miejscu? W latach 60. XX wieku na terenie działającej pełną parą cukrowni nie było odpowiedniego miejsca dla takiego upamiętnienia, dlatego postanowiono utworzyć je po drugiej stronie ulicy, na wysokości alei Poprzecznej 37, niejako przy drodze wiodącej do dawnej świetlicy zakładowej, w gmachu której funkcjonowało wówczas kino „Cukrownik”. Po zamknięciu cukrowni teren ten stał się własnością prywatną, a o zarastający pomnik dbało środowisko byłych polskich robotników przymusowych.

Dokładnie po 55 latach, **11 września 2023 roku**, pomnik został uroczystie ponownie odsłonięty w nowej lokalizacji, a dokonała tego m.in. Leokadia Wieczorek, prezes okręgowego oddziału Stowarzyszenia Polaków Represjonowanych przez III Rzeszę. Pomnik stanął na terenie poobozowym, w pobliżu miejsca, gdzie dawniej znajdował się jeden z baraków (prawdopodobnie szpitalny) i jednocześnie nieopodal prowizorycznego cmentarza, na którym w czasie walk o Festung Breslau pochowano blisko 70 ofiar, ekshumowanych pod koniec lat 40. XX wieku. Przenosząc pomnik, Instytut Pamięci Narodowej nie tylko spełnił życzenie środowiska byłych polskich robotników przymusowych, ale również zainicjował utworzenie nowej przestrzeni — skweru Ofiar Obozu Burgweide.

Kamilla Jasińska
Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej
IPN we Wrocławiu